

ROZDZIAŁ DRUGI - KSZTAŁT ARCHITEKTONICZNY

Wojnę przetrwały partie murów obwodowych, do wysokości gzymsu wieńczącego, ze szkarpami, z wyjątkiem trzech przęseł od strony północnej. Ocalała też większość filarów międzynawowych, z wyjątkiem pierwszego z lewej, patrząc od wieży, strony. Przetrwiał również łuk tęczy. Nad filarami częściowo zachowały się profilowane ostrołukowe arkady oraz wiązki żeber ze zwałonych sklepień. Na ścianie południowej zachowały się okna z resztkami maswerków. Wieża i boczne kaplice uległy największym zniszczeniom.

Rodowód i rozplanowanie świątyni wzbudził wśród badaczy spore różnice zdań. Autorzy „Katalogu zabytków powiatu braniewskiego” podają rodowód brandenburski, według **Tadeusza Chrzanowskiego** układ nawiązuje do rzutu kościoła św. Mikołaja w Elblągu i jest nietypowy dla Warmii. **Andrzej Rzempoluch**, przeciwnie, zauważa bliskie związki z popularnym w warmińskich miastach typem hali bezchórowej, od której braniewska świątynia różni się jedynie posiadaniem niewielkiego poligonalnego prezbiterium. Ten sam autor w swej innej pracy twierdzi, że braniewski kościół ze swym krótkim prezbiterium nie ma odpowiednika na całym Pomorzu Wschodnim. Z kolei autorzy „Dziejów miasta i powiatu” stwierdzili, iż fara należy do typu halowców warmińskich i stanowiła ważne ogniwo w procesie kształtowania się ich ostatecznej formy bezchórowej (przykładem tego typu jest katedra św. Jakuba w Olsztynie. **Andrzej Milkiewicz** rozpatrując trójdzielne zamknięcie braniewskiej fary znalazł analogie z kościołami św. Jakuba w Lubecie i Najświętszej Marii Panny w Prenzlau – to twierdzenie jest uzasadnione faktem pochodzenia pierwszych braniewskich osadników, których *gros* pochodziło z Lubeki, Holsztynu i Meklemburgii. Dalszej genezy tego wzoru prezbiterium należy szukać w Niderlandach i północno-wschodniej Francji (np. katedra w Chartres ma poligonalne prezbiterium). Dla **Jerzego Z. Łozińskiego** braniewska „katedra” jest typowym przedstawicielem modelu budowlanego preferowanego na południowym wybrzeżu Bałtyku. Był to typ miejskiej fary wykształcony ostatecznie przed rokiem 1300 na obszarze wschodniego Holsztynu (Lubeka), Meklemburgii, Brandenburgii i zaodrzańskiej części Pomorza Zachodniego. Najbardziej ogólnymi cechami tego budownictwa było uproszczenie (w stosunku do gotyku klasycznego) struktur, masywność ścian, kształtowanie oszczędnie stosowanych elementów zdobniczych z formowanej, niekiedy glazurowanej, cegły, a także sztucznego kamienia, stosowanie ozdobnych szczytów, a we wnętrzach dekoracyjnych sklepień gwiaździstych. **Łoziński** uznał braniewską św. Katarzynę za typowy dla Warmii halowy kościół miejski o monumentalnych kształtach i zredukowanym do minimum detalu architektonicznym. Braniewska fara nawiązywała, według tego autora, do bezchórowych hal zachodniopomorskich (np. w Greifswaldzie), oraz do fromborskiej katedry. **H. Zink**, autor pracy „*Ermalendische Hallenkirchen*”, uznał, że następujące szczegóły łączą braniewską farę z warmińskimi halowcami:

- obecność, organizujących podział hali na nawy, ośmiobocznych gładkich filarów z cokołami i przepaskami kapitelowymi oraz dwóch półfilarów,
- obecność, typowego dla halowców, żebra przewodniego w sklepieniu,
- analogiczne ukształtowanie bryły zewnętrznej korpusu nawowego,

- obecność wieży zachodniej.

Jednak sposób rozwiązania prezbiterium odróżnia farę od halowców, także pierwotny szczyt (sprzed XIX-wiecznej przebudowy) był inny. Poza tym kształty halowców są cięższe od braniewskiej fary. Kolejna różnica wynika z tego, że obecna forma kościoła św. Katarzyny jest zdeterminowana pierwotną koncepcją bazylikowa, a halowce były budowane od pierwszego rzutu. Podsumowując, należy stwierdzić, że prezbiterium i szczyt wschodni są inne niż w pozostałych kościołach warmińskich. Za to wieża, wykończenie wnętrza i ogólny plan budowli wykazują pokrewieństwo ¹.

Typ architektury, który reprezentuje sobą kościół w Braniewie można nazwać gotykiem redukcyjnym – ideowo opartym na mistycyzmie. Stąd wydłużone i wysokie proporcje budowli i uproszczenia plan. Ograniczenie artykulacji ścian przy jednoczesnym powiększeniu wnętrza podkreśliło znaczenie płaszczyzn ścian. Jedynym środkiem dekoracyjnym była cegła, operująca czerwono-czarnym kontrastem. Kościół gotyku redukcyjnego to budowla ascetyczna rywalizująca z typem nawiązującym do wspaniałości Świątyni Salomona. Dla zwolenników typu ascetycznego piękno było błahe w postaci zmysłowej, ważniejsze było piękno duchowe. Dlatego w świątyni nie powinno być niczego, co przyciągając wzrok modlących się ludzi, rozpraszało ich uczucia. Należy podkreślić, że w połowie XIV wieku, czyli w czasie budowy braniewskiej fary, takie operowanie dużymi powierzchniami niezdobionych ścian to jeszcze nowość, dopiero od końca tego stulecia można było zauważyć upowszechnienie się tej tendencji ².

Budowla jest orientowana, wymurowano ją z cegły o nieregularnym układzie wendyjskim mieszanym z gotyckim. Dolne partie ścian korpusu nawowego i ściany prezbiterium są wymurowane w wątku wendyjskim. Górne partie ścian korpusu nawowego, wieża i kaplica północna w wątku gotyckim, barokowa kaplica południowa (nie sposób w tym miejscu nie zauważyć, że najprawdopodobniej najstarsze partie murów zostały wybudowane w wątku wendyjskim, a późniejsze gotyckim. To pozwala na stwierdzenie, że jednak budowę kościoła rozpoczęto od wystawienia prezbiterium). W wielu miejscach elewacji widoczna jest cegła-zendrówka układana w dekoracyjne romby (również wieża była pierwotnie zdobiona zendrówką). Mury fundamentowe wykonano z kamieni polnych spojonych zaprawą wapienną. Filary posiadają fundamenty stopowe, tzn., że nie są posadowione na murze ciągłym. Mur fundamentowy wieży wykonany jest z dużych, nieobrobionych granitowych kamieni polnych,

¹ (-) – *Katalog Zabytków*, s.XIV;

Milkiewicz, op.cit., ss.102-103, 114, 128-129;

Łoziński J.Z. – *Pomniki sztuki w Polsce*, T.II, część 1 – *Pomorze* – Warszawa 1992, ss.XVI, XXIV;

Chrzanowski, ibid.;

Lutterberg – *Zur Baugeschichte ...*, s.652;

Rzempołuch, ibid.;

(-) – *Braniewo. Z dziejów miasta i powiatu* – Olsztyn 1973, ss.130-132;

(-) – *Kościół na Warmii ...*, s.38;

Schmauch H. – *Die Eigenart der ermlaendischen Stadtkirchen* – ZGAE, XXVII, 1941, zesz.2, s.402;

² Kęblowski J. – *Polska sztuka gotycka* – Warszawa 1983, s.44;

Krassowski, op.cit., T.3, s.242;

ułożonych w nieregularny mur cyklopowy. Ściany budowniczości wykonali solidnie z cegły pełnej – nie zastosowali, często spotykanej metody wykonywania płaszcza zewnętrznego i zagruzowania wnętrza muru. Na ścianach, tak zewnątrz jak i wewnątrz, widać liczne ślady przemuruowań cegłą gotycką, lecz bez zachowania wątku. Dość liczne otwory maculcowe świadczą o tym, że podczas budowy posłużono się rusztowaniami typu jednosłupowego³.

Trójnawowa hala jest długa na 41 metrów, z wieżą i prezbiterium ponad 62 metry. Szerokość hali wynosi 26,4 metra, wysokość do kalenicy nawy głównej 33 metry, wewnątrz jest wysokie na ponad 16 metrów. Proporcje wnętrza są stosunkowo smukłe – szerokość naw bocznych w proporcji do nawy głównej wynosi 3:5:3. Budowla została założona na planie wydłużonego prostokąta o charakterystycznie ściętych wschodnich narożach. Krótkie jednoprzęsłowe prezbiterium, trójbocznie zamknięte, wyodrębnia się z nawy głównej jedynie w partii sklepiennej gurtym o łuku półpełnym. Łuk tęczy nie jest oryginalny, został przerobiony w 1859. Po bokach prezbiterium stoją dwie zakrystie o nieregularnym planie. Ten sposób scalenia prezbiterium z nawą był swego rodzaju nowością w połowie XIV wieku. Szerzej ta koncepcja przyjęła się później. Od zachodu stoi okazała wieża, zaliczana do najwyższych (58 m) i największych na Warmii. Zbudowano ją na planie kwadratu, z kruchtą w przyziemiu, a wyżej z emporą. Mury wieży w przyziemiu mają grubość od 3,20 do 3,40 m. Elewacje wieży rozczłonkowane są fryzami płycinowymi, tynkowanymi pasami, na pięć, a od zachodu siedem nierównej wysokości kondygnacji. Podobnymi fryzami podzielona jest wieża olsztyńskiej katedry św. Jakuba. Układ blend i okien wskazuje na trzy do pięciu etapy budowy. Akcent pionowy wieży stanowią ostrołukowe, tynkowane – jak zwykle na Pomorzu i w Prusach – blendy i okna. Ostatnia kondygnacja wieży wzorowana była na zwieńczeniu dzwonnicy kościoła Mariackiego w Gdańsku (ukończonej w 1463) – stąd **H. Schmauch** wnioskował, że po katastrofie budowlanej w 1480, Gdańsk wspomógł Braniewo nie tylko drewnem, ale i murarzem. Pierwotnie do wyższych kondygnacji wieży prowadziło osobne wejście z zewnątrz, dziś wejście na górę znajduje się wewnątrz w kruchcie. Po wojnie wieża została odbudowana jako żelbetowy szkielet ramowy, z wewnętrznymi schodami z tego samego budulca, a zwieńczenie jest stalową konstrukcją. Całość ta została obudowana cegłą, tak by wiernie odtworzyć wygląd zewnętrzny sprzed zniszczenia. Po bokach wieżę ujmują prostokątne, dwuprzęsłowe kaplice, stojące na przedłużeniu naw bocznych i otwarte do nich szerokimi arkadami. Południowa kaplica p.w. Matki Boskiej (rózańcowa) pierwotnie była gotycka. Na najstarszym znanym widoku miasta Braniewa, bardzo dokładnym prospekcie wykonanym w 1635 przez pisarza rady miejskiej Pawła Stertzella i miedziorytnika Konrada Goetke”go, widać, że była niemal identyczna jak północna – po gruntownej XVIII-wiecznej przebudowie jest barokowa. Jej fasada jest nieotynkowana, rozczłonkowana okrągłym oknem, tynkowanymi niszami, ozdobionymi pierwotnie konchami, i wolutowym szczytem podzielonym przy pomocy pilastrów. Kaplicę tę obiega fryz uskokowy, okno i nisze otoczono opaskami z tynku, woluty szczytu zharmonizowano z rytmem pilastrów.

³ Milkiewicz, op.cit., s.49;

Konarzewski – *Zmienny projekt techniczny odbudowy zabytkowego kościoła św. Katarzyny w Braniewie*, cz. *Architektura i konstrukcja* – Warszawa 1980, ss.9, 23;

tenże – *Zmienny projekt techniczny odbudowy wieży zabytkowego kościoła św. Katarzyny w Braniewie*, cz. *Architektura* – Warszawa 1980, ss.5, 9;

Kaplica północna, p.w. Bożego Ciała, należała do bractwa strzeleckiego, kaprów i żeglarzy, gotycka, ozdobiona jest sterczynkami na szczycie. Od strony północnej przylegają do korpusu dwie neogotyckie kruchty.

Powierzchnia prezbiterium wynosi 71 metrów kwadratowych, powierzchnia użytkowa naw 980 mkw., chórów 53 mkw., kaplic 150 mkw., zakrystii 86 mkw., krucht 83 mkw. Sama powierzchnia naw, czyli licząc bez kaplic 980 mkw., pozwala na jednoczesne przebywanie ok. 1300 osób. Wnętrze jest jednolite i scentralizowane, z zaznaczonym dążeniem do uzyskania równowagi między nawami – wyraża się to w operowaniu spiętrzonymi, nierozczłonkowanymi bryłami ścian. Dążność do takiego jednolitego traktowania wnętrza jest typowa dla architektury przełomu XIV i XV wieków.

Sklepienia w korpusie nawowym były (do 1945) późnogotyckie (wykonane po 1480), bogate gwiazdowo-sieczkowe z charakterystycznym żebrzem przewodnim. Żebro przewodnie, biegnące wzdłuż osi wnętrza, nie ma charakteru konstrukcyjnego, lecz tylko dekoracyjny - element ten przywędrował z Anglii. Sklepienia były założone na prostokątnych przęsłach, wewnątrz których znajdowały się po cztery czteroramienne gwiazdy. Prezbiterium przykryto gwiazdą sześcioramienną (to rozwiązanie mogło mieć znaczenie nie tylko konstrukcyjne, gdyż gwiazda sześcioramienna jest symbolem Matki Bożej). Taki układ sklepień czynił z nich symbol niebios – średniowieczny murator tak wieńcząc swe dzieło czynił to zarówno dla tych, których „... oczy są szczęśliwe, gdyż są zamknięte na rzeczy zewnętrzne, jak i tych, którzy te rzeczy dostrzegają i przypisują im konkretne znaczenie symboliczne”. W kruchcie pod wieżą, były sklepienia starsze, zapewne z około 1420, z czteroramienną gwiazdą. Najokazalsze sklepienia miała północna kaplica przywieżowa (1480), sieczkowe, utworzone z przeplecenia gwiazdy ośmioramiennej. „Szlachetne” kształtem konsoli służek w tej kaplicy według **von Quasta** i powtarzającego to **Adolfa Boettichera** miały pochodzić z czasów mistrza krzyżackiego Winricha von Kniprode (1351-1382) – ale raczej jest to pomyłka obu badaczy i to o dobre 100 lat. Braniewskie sklepienia, szczególnie w partii nawowej, przypominają sklepienia w kościele św. Jana w Ornecie. Według **K.H. Clasena** to dowód na to, że typ braniewskich sklepień rozpowszechnił się na Warmii. Znajdując się wewnątrz braniewskiej fary widać wyraźnie kontrast między prostym płaszczyznowym opracowaniem ścian i filarów a dekoracyjnie rozdrobnioną siatką sklepienną. Jest to skutek podwyższenia proporcji wnętrza i zlikwidowania artykulacji ścian, a co za tym idzie zerwanie optycznego powiązania sklepień ze ścianami. Kaplica południowa miała sklepienie barokowe z 1721, kolebkowe z lunetami i monogramami Jezusa i Marii (monogramy nie zrekonstruowane), opierające się na jońskich pilastrach, zdobione dekoracją listwową. Ze wszystkich tych sklepień, dziś z ogromną dokładnością zrekonstruowanych, oryginalne są tylko fragmenty spływów oraz część osadzeń.

Wnętrze korpusu nawowego podzielone jest dwoma rzędami (po 5) ośmiobocznych, smukłych filarów, o średnicy prawie dwóch metrów. Ich kształt może mieć pewne znaczenie symboliczne – ta forma ma uzasadnienie w ósmym dniu Zmartwychwstania.

Filary posiadają one wyraźnie wykształcone wieloboczne cokoły, oddzielone od gładkich trzonów pasem utworzonym z cegły kształtki o przekroju podciętego półwałka. Za to dwa półfilary przyprezbiterialne pozbawione są cokołów. Poza tym półfilary, w odróżnieniu od filarów, mają zdobione krawędzie – biegną wzdłuż nich, do 2/3 wysokości, profilowania o przekroju lekko podciętego wałka. Filary są zwieńczone szerokimi i wydatnymi przepaskami z wystającej cegły, pełniącymi rolę kapiteli – opaski

są szersze w północnym rzędzie filarów, węższe w południowym. Połączone filary są ostrołukowymi arkadami o bogato profilowanych obustronnie krawędziach, o czterech regularnych i jednym nieregularnym uskoku. Taki sposób przegrodzenia naw jest podobny do rozwiązań zastosowanych w kościele Najświętszej Marii Panny w Chełmnie (1280-1320) i katedrze fromborskiej (1329-88). Sklepienia wspierają się na konsolach typu maswerkowego i kroksztynowego. W kaplicy Matki Boskiej na ścianach zachowane są fragmenty kanelowanych (żłobkowanych) pilastrów jońskich, wzmacniających odcinki belkowania będącego podstawą sklepienia. W kapitelach pilastrów, między wolutami, umieszczono motyw palmety. Wyżej, ujęty po bokach pojedynczymi wolutami, architrav wspierający fryz – również z motywem palmety. Całość wieńczy gzyms, na którym wspierało się kolebkowe sklepienie.

W północno-wschodnim narożniku wmurowano w 1500 roku emporę śpiewaków, podsklepioną gwiaździcą i dostępną schodami umieszczonymi w wieżycze przy zakrystii. Na emporze widać resztki herbu fundatora, biskupa Łukasza Watzenrode. Kartusz herbowy był wykonany najprawdopodobniej ze sztucznego kamienia, pierwotna wysokość wynosiła ok. 40 cm. Dziś pozostały po herbie tylko szczątki. Dekoracja empory wykazuje podobieństwa ze zdobieniami w kaplicy zamkowej w Kuressaare (Arensburg) w Estonii. Zły stan zabytku nie pozwala na określenie proveniencji twórcy (podobnie jak w wypadku konsol wmurowanych w półfilary przyprzezbiterialne).

Elewacje są wsparte szkarpami dwuuskokowymi, ze względu na swą wysokość wyjątkowo masywnymi, na narożach ustawionymi ukośnie. Na szkarpach prezbiterium pod daszkiem każdego uskoku znajduje się „rolka”, która nie przechodzi dalej na ścianę główną. Jedna szkarpa została całkowicie skuta podczas budowy zakrystii w drugiej połowie XIX wieku. Powierzchnia ścian jest urozmaicona profilowanym cokołem (przerobionym w 1897), gzymsem kordonowym na wysokości parapetów okien, a w górze gzymsem podokapowym. Pod oknami północnej elewacji biegnie fryz z rolki. Ta elewacja jest poważnie przemurowana – watek cegły jest dość nieregularny, w partiach autentycznych przeważnie wendyjski. Elewacja południowa zachowała się w dużo lepszym stanie. Przypuszcza się, że część tej ściany w partii przywieżowej, jeszcze w średniowieczu, uległa katastrofie budowlanej i musiała być odbudowana. Szkarpy elewacji południowej były dostawione dodatkowo do muru, o czym świadczy brak wyraźniejszego wiązania wzajemnego. Ponadto przypory po pewnym czasie zostały rozbudowane, co widać po obmurowaniach. Wokół okien widać otwory maculcowe. Pod oknami na ścianach wewnętrznych biegnie fryz z rolki – pierwotnie większość okien dochodziła do poziomego fryzu. Wyraźnie też widać ślady po pierwotnych brzdach sklepiennych – świadczy to odejściu od koncepcji bazylikowej na rzecz nowocześniejszej halowej. Również to świadczy o tym, że dyspozycja sklepień, czyli sposób ich podziału na pola, musiała być ustalona jeszcze przed wznoszeniem ścian. W trzecim od wschodu przeszle nawy północnej można zauważyć trzy zamurowane, ostrołukowe okna pierwotnej bazyliki – takie niewielkie otwory okienne były charakterystyczne dla kościołów bazylikowych. W ścianie północno-wschodniej widać od wewnątrz ostrołukową wnękę.

Okna (siedem od południa, oraz cztery długie i trzy krótsze od północy) są smukłe, o łukach ostrych, obustronnie rozglifione (od strony wnętrza rozglifienie z wydatnym uskokiem zmiękczonym profilem wałkowym, a od zewnątrz o krawędzi ujętej profilem gruszkowym), wypełnione były laskowaniem w 1897. Laskowanie charakteryzuje się

prostą formą, łagodnie rozchyła się ku górze, w oknach trójdzielnych dodatkowo się przecina. W prezbiterium można wyróżnić dwa typy okien – węższe, lecz dłuższe, przy części środkowej, szersze przy nawach.

Nad wschodnią ścianą korpusu nawowego wznosi się szczyt, w całości przerobiony w latach 1855-59, obecnie rekonstrukcja. Pierwotny, jeszcze średniowieczny, był bogato rozczłonkowany blendami. Po przebudowie jest to prosty schodkowy szczyt, wydzielony fryzem z cegieł układanych rębem skośnym. Stary, gotycki szczyt prezentował się niezwykle malowniczo – był trójkątny, horyzontalnie podzielony na dwie strefy, w części środkowej przesłonięty dachem prezbiterium. Dolna strefę zapełniały blendy o wypełnieniu maswerkowym, górna część była rozczłonkowana geometrycznie poziomymi i pionowymi podziałami. U samej góry nasadzona była kurtyнка ze sterczynami. Wydaje się, że szczyt, oprócz walorów estetycznych, miał sens symboliczny. Być może zamierzano w ten sposób wyodrębnić przestrzeń najważniejszą pod względem hierarchicznym, czyli prezbiterium.

Wojnę przetrwały gotyckie portale, ceglane, o łukach ostrych. Trzy z nich pochodzą z około połowy XIV wieku, czyli początków budowy kościoła. Dwa z nich znajdują się wewnątrz prezbiterium, trzeci w południowo-wschodniej ścianie korpusu nawowego. Charakteryzują się trójjuskowymi ościeżami z profilem wałkowym. Zamurowany portal w prezbiterium był przejściem na podwórze zamku biskupiego. Trzy inne, zamurowane, znajdują się w południowej ścianie korpusu nawowego i pochodzą z trzeciej ćwierci XIV wieku. Ościeże mają trójjuskowe, ozdobione profilem gruszkowym. Portale elewacji południowej zostały przekute wtórnie, co widać po wyraźnym osadzeniu w przebitym murze.

Obie kruchty, wieżyczkę schodową i zakrystię dobudowano w 1897, w stylu neogotyckim. Do dużej kruchty wiedzie trójjuskowy portal, wznosi się nad nią pięciodelny schodkowy szczyt zdobiony pojedynczymi i podwójnymi blendami oraz sterczynami. Wszystkie neogotyckie dodatki są echem koncepcji francuskiego konserwatora i architekta E.E. Viollet-le Duc'a – stąd przy przebudowie starano się osiągnąć jednolitość stylową kosztem likwidacji późniejszych nawarstwień. Dobrze świadczy o inicjatorach przebudowy to, że oszczędzili barokową kaplicę Mariacką – ich puryzm stylowy okazał się w tym miejscu dość umiarkowany. Zresztą formy neogotyckie wprowadzone w strukturę fary nie są tworamí kongenialnymi, lecz typowymi dla gotyku.

Pod kościołem znajdują się cztery krypty – dla duchownych pod prezbiterium, SS. Katarzynek w nawie południowej (w posiadaniu sióstr od roku 1742), rodzin Follertów i Hanmannów oraz gminy. Wszystkie, oprócz jednej, są niedostępne i prawdopodobnie zawalone gruzem. W czasie odbudowy natrafiono w prezbiterium na nienaruszoną kryptę. Jednak z braku możliwości przebadania pomieszczenie zamurowano. W roku 2000 zły stan techniczny krypty sióstr katarzynek (przerobionej w okresie międzywojennym na kotłownię) zmusił do jej remontu. Według planów księdza dziekana Brandysa jedna część krypty zostanie udostępniona jako kaplica, zaś drugie pomieszczenie być może zostanie przeznaczone na ekspozycję obrazującą dzieje kościoła.

Wieża jest pokryta dachem namiotowym, czterospadowym, i zwieńczona strzelistą latarnią. Kaplice przywieżowe pokrywają dachy pulpitarne. Prezbiterium nakryto dachem namiotowym pięciopłaszczyznowym, przylegającym do szczytu wschodniego.

Korpus jest pokryty dachem dwuspadowym (pierwotnie z czterema lukarnami, niezrekonstruowanymi w trakcie odbudowy). Sygnaturka na kalenicy jest złożona z oktagonalnej podstawy z otwartą galeryjką i smukłym hełmem. Do wojny dachy były pokryte dachówką, teraz blachą miedzianą. Budynek kościoła nigdy nie był odwadniany przy pomocy rynien ⁴.

Detal był wykonany przeważnie z cegły, niekiedy ze sztucznego kamienia. Cokół korpusu, obramienia portali, otworów okiennych, cokoły i przepaski kapitelowe filarów, gzymsy, łuki arkad, żebra sklepienne oraz krawędzie półfilarów przyprezbiterialnych wykonano z profilowanej cegły. Nie zachowały się płytki, pokryte zieloną glazurą, zdobiące wewnętrzne parapety okien. Konsole wspierające żebra sklepień, konsole sklepienne pod emporą śpiewaków i w duże kruchcie, są według **Milkiewicza**, neogotyckie. Wyróżnić można tutaj dwa typy konsol – maswerkowe, ozdobione maswerkami w kształcie czteroliścia, i kroksztynowe na półfilarach.

Cennym, choć bardzo już zniszczonym zabytkiem, są dwie konsole dla rzeźb wolno stojących, wmurowane w półfilary przyprezbiterialne. Pochodzą one z około 1500 roku. Obie mają około pół metra wysokości. Pod profilowanymi gzymsami impostowymi, przy ścianie czołowej wielobocznego, zwężającego się trzonu o profilu wklęsłym, umieszczone są pełnoplastyczne prawie figury aniołów z rozłożonymi skrzydłami. Niestety konsole uległy poważnej dewastacji, twarze zostały skute, ręce, skrzydła i części szat utracone. Konsole z postaciami aniołów należą do typu wsporników często występujących w późnogotyckiej rzeźbie kamiennej w Europie Środkowo-Wschodniej. Zły stan nie pozwala na określenie proveniencji zabytków. Nie wiadomo, jakie figury stały pierwotnie na konsolach – być może patronki kościoła św. św. Katarzyny i Magdaleny – są to jedynie domysły. Przed samą wojną stały tam figury Matki Boskiej i św. Józefa, którego figura przetrwała wojnę i stoi ponownie na swoim miejscu. Podobne figury przyścienne były często spotykane we wnętrzach kościołów, klasztorów i zamków w Prusach.

W nawie południowej, na prawo od głównego wejścia, zachował się mały fragment starej posadzki. Płytki zostały ułożone w latach 1893-97, i pochodzą ze znanej

⁴ (-) – *Katalog Zabytków*, ss.14-17;
Krassowski, op.cit., T.2, s.78; T.3, ss.240-241, 246;
Buchholz – *Fuehrer* ..., ss.7, 9, 15;
tenże – *Braunsberg im Wandel* ..., s.165;
Konarzewski – *Zmienny projekt odbudowy zabytkowego kościoła* ..., ss.9, 15-16;
tenże – *Braniewo – Kościół św. Katarzyny. Opracowanie arch.-konserw.*, ss.5, 6, 7, 8;
Schmauch, op.cit., ss.409, 410;
Clasen K.H. – *Deutsche Gewoelbe der Spaetgotik* – Berlin 1961;
Dehio G. – *Handbuch der Deutschen Kunstdenkmäler*, Bd. II, *Nordostdeutschland* – Berlin 1906, s.53;
Lorck C.v. – *Dome, Kirchen und Kloester in Ost- und Westpreussen* – Frankfurt 1963, s.112;
Milkiewicz, op.cit., ss.53, 56, 57, 59, 60, 62, 68, 73, 75, 83, 86, 110, 141;
Kęłowski, op.cit., ss.58, 76;
Boetticher, op.cit., s.51;
Quast, op.cit.;
Jurkowlaniec T. – *Gotycka rzeźba architektoniczna w Prusach* – Wrocław i in. 1989, ss.113, 132;
Lurker M. – *Słownik obrazów i symboli biblijnych* – Poznań 1989, s.65, 115;

niemieckiej wytwórni ceramiki w Mettlach. Zostały ułożone romboidalnie w kompozycje z dużych i małych kwadratów, stykających się rogami. Na tle dużych żółtych kwadratów wkomponowano diagonalnie mniejsze o ochrowo-żółtej dekoracji geometryczno-roślinnej. Według informacji od odbudowującego kościół dziekana Tadeusza Brandysa, w trakcie prac okazało się, że pod posadzką mettlachowską znajdują się jeszcze dwie starsze posadzki. Najniżej znajduje się posadzka układana z cegieł – bezsprzecznie jeszcze średniowieczna. Nad nią leży posadzka z płytek piaskowcowych – podobna do XVII-wiecznej posadzki w katedrze fromborskiej. Część tych, zapewne siedemnastowiecznych, płyt, została sprzedana pod koniec XIX w., m.in. do kościoła św. Trójcy i kaplicy św. Rocha w Braniewie. Wszystkie posadzki, łącznie mettlachowską i nieładną współczesną, są ułożone na grubej podsypce piaskowej – daje to pewne wyobrażenie o pierwotnym poziomie podłogi. Współczesna granitowa posadzka niestety nie pasuje do gotyckiego wnętrza i można ją uznać za rozwiązanie tymczasowe. Najbardziej pożądane ze względów estetycznych i konserwatorskich byłoby ułożenie posadzki ceglanej, przy jednoczesnym wyeksponowaniu zachowanych płyt piaskowcowych i posadzki mettlachowskiej.

Do wojny kościół zdołał ozdobić malowidła ściennie wykonane przez malarza z Elbląga Justusa Bornowskiego. Fragment tych historyzujących polichromii, wykonanych w latach 1891-93, zachował się na łuku tęczowym. Bornowski miał upodobanie w jaskrawych barwach, pstrokate kolory uderzały szczególnie wtedy, gdy patrzyło się na prezbiterium, gdzie wymalowane były postaci świętych. Po prawej stronie ołtarza głównego malarz wyobraził świętych Męczenników – Szczepana, Wawrzyńca, Bonifacego, Jana Nepomucena. Obok nich stali święci Wyznawcy – Mikołaj, Marcin i Benedykt. Po lewej stronie widniały wyobrażenia świętych Męczennic – Cecylia, Agata, Łucja, Agnieszka i Dorota, oraz święte Wyznawczynie – Anna, Marta, Katarzyna Sieneńska, Teresa i Róża z Limy. W tle tych figur namalowany dywan spływał aż do posadzki. Na łuku tęczowym trzymali straż archaniołowie. Filary i ich głowice zdobiła, stylizowana na gotyk, dekoracja kwiatowa. Żebra sklepień Bornowski podkreślił złotymi obramieniami. Północną ścianą, pod oknami, biegł malowany spokojnymi kolorami fryz – bordowe stylizowane rośliny na błękitnym tle. Na fryzie, późnogotyckim pismem, po łacinie, wypisano słowa psalmu 84 (83) – „Jak miłe są przybytki Twoje, Panie Zastępów!”⁵. Freski Bornowskiego, według dość zgodnej opinii, nie odznaczały się najwyższą klasą artystyczną, i np. w podręczniku historii sztuki niemieckich autorów **Dehio** i **Galla** nazwano je po prostu brzydkimi. Pod malowidłami Bornowskiego zachowane były rzekomo resztki średniowiecznej polichromii architektonicznej i figuralnej⁶.

⁵ Tłumaczenie na podstawie Biblii Tysiąclecia, wszystkie pozostałe cytaty biblijne, również z tego wydania, - Poznań – Warszawa 1980;

⁶ Jurkowlaniec, op.cit., ss.44, 45, 113, 132;

Milkiewicz, op.cit., ss.51, 54;

Dehio / Gall – *Deutschordensland Preussen. Handbuch der Deutschen Kunstdenkmäler* – Muenchen – Berlin 1957, s.172;

(-) – *Bauliche Veraenderungen ...*,

Pasierb J.S. – *Ochrona zabytków sztuki kościelnej* – Warszawa 1968, ss.53-54;

Brachvogel E. – *Farbe und Licht in der Pfarrkirche zu Braunsberg* – “Ermlaendische Zeitung”, 24/1927 Beilage, 25/1927 Beilage;

Krótkie wieloboczne zamknięcie prezbiterium i masywne mury, na których wsparto ściany wieży, optycznie skracają wnętrze świątyni. Płaskie, nagie ściany prowadzą wzrok ku bogatemu gwiaźdzystemu sklepieniu – symbolicznemu niebu. Przypomina się w tym miejscu zdanie historyka sztuki Nikolausa Pevsnera z jego książki „Pionierzy współczesności”, że każda linia, niezależnie od swej funkcji, podporządkowana jest celowi artystycznemu, który wskazuje na niebo jako przystań ostatecznego pozaziemskiego bytowania. Nagie, dające złudzenie przezroczystości, ściany utwierdzają to wrażenie. W braniewskiej farze, tak jak w wielu innych gotyckich kościołach, widać wyraźnie tryumf średniowiecznych mistrzów nad materią – żadna inna architektura, może prócz budownictwa modernistycznego XX wieku, nie wzniosła się na takie wyżyny. Człowiek Średniowiecza też podziwiał architektoniczną wspaniałość świątyni, ale wrażenia estetyczne ustępowały doznaniom religijnym. Dla niego świątynia była zapowiedzią Nieba, jego symbolicznym obrazem.

Kilka elementów sprawia, że braniewska fara jest szczególnie cennym zabytkiem. Dużą wartość artystyczną wykazuje się prezbiterium, jedyne, oprócz fromborskiej katedry, w warmińskich kościołach miejskich doby gotyku. Prezbiterium urozmaica sylwetkę niezwykle prostej i monumentalnej bryły kościoła. Godna odnotowania jest też ciekawa symbioza gotyckiej struktury z neogotyckimi dodatkami⁷.

Bryła kościoła jest znakomicie osadzona w krajobrazie miasta – zwłaszcza od strony południowej. Od północy widok nie jest tak efektowny – proporcje zostały zachwiane, gdy zabrakło zburzonych w czasie wojny kamienic, otaczających ściśle farę. Razi widok wielkiego pustego placu, sztucznie utworzonego na miejscu wyburzonych staromiejskich kwartałów. Nie istnieje przez to kontrast szeregów mieszczańskich domów z kościołem, dzięki któremu średniowieczni mistrzowie osiągnęli, nieznaną w innych wiekach, harmonię monumentalnej bryły z całością zabudowy miasta.

⁷ Simson, op.cit., ss.16, 19, 32, 33;
Milkiewicz, op.cit., ss.143, 145;